Nr. 120. (Rok I). Częstochowa, Środa 21 grudnia 1932 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr. || **Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.**

Adres redakcji i administracji: **ul. Panny Marji 41.**

WYSTĄPIENIE POLSKI W GENEWIE

Biuro, czyli prezydjum konferencji rozbrojeniowej upoważniło jej przewodniczącego, Hendersona, do „wzięcia udziału w przyszłych obradach konferencji pięciu mocarstw"; tę swoją decyzję prezydjum zakomunikowało plenum komisji jeneralnej.

Naogół nie spodziewano się na tem zebraniu żadnej debaty, przewidując. że komisja „galopkiem" przyjmie uchwały biura, wyznaczy terminy przyszłych obrad i skwapliwie się odroczy do końca stycznia.

Stało się inaczej.

Na komisji rozwiązała się obszerna, prawie czterogodzinna dyskusja i poddano rzeczowej, ostrej krytyce metody pracy, zmierzające do wytworzenia jakiegoś specjalnego organu, złożonego z reprezentantów pięciu mocarstw i przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej.

Inicjatywę do tej dyskusji dała delegacja polska.

Zastrzeżenia p. Raczyńskiego miały treść zwięzłą, jasną i politycznie realną, „Nie chcemy, aby podobne rozmowy mocarstw przekształciły się w jakiś stały organ"; „nie chcemy, aby konferencję pozbawiono jej najważniejszych artykułów".

Deklaracja polska zaskoczyła wiele delegacji. Widzieliśmy, jak poszczególni delegaci w czasie tłumaczenia polskiej deklaracji, na gwałt chwytali za pióra i ołówki, aby sobie naszkicować przemówienia. Zdecydowane, natychmiastowe poparcie stanowiska Polski przez Jugosławję, odrazu nadało naszemu wystąpieniu szerszą skalę.

Minister Foticz równie silnie, nawet stylistycznie silniej rozwijał argumenty polskie: „Chcemy mieć możliwość brania udziału w dyskutowaniu wszystkich kwestji w ich całości i nie chcemy ograniczać się do zarejestrowania decyzji już powziętych przez komitety ograniczone" — mówił dobitnie.

Ten mocny dwugłos wkrótce poparty został głosami Grecji i Rumunji, oraz częściowo Urugwaju, Belgji, oraz z różnemi zastrzeżeniami: Hiszpanji, Irlandji i Chin.

Nie wliczamy w to ironicznego i grzecznego wystąpienia p. Litwinowa, który skorzystał z okazji, aby przypiąć dużo łat mocarstwom. W zasadzie i on potępił metodę stawiania konferencji wobec„faktów dokonanych"

Były czynione wysiłki, aby przemówienie polskie zupełnie odeobnić; chciano ze strony prezydjum powstrzymać od zabierania głosu p. Foticza, licząc widocznie, że inni nie zabiorą głosu, o ile, deklaracja polska rozdźwięczy się w milczącej sali.

Mimo że inicjatywa polska „rozpętała" tak słuszną dyskusję, musimy z żalem stwierdzić, że w poparciu jej zabrakło głosów wszystkich państw, które zazwyczaj pod wodzą pp Motty, Undena, Langego kruszą kopję o autorytet Ligi, o traktowanie odpowiednie i słuszne państw małych, o ideały sprawiedliwości, pokoju i wszelkich, równości!

Być może efektowność niespodzianki i ataku okupiona została niedostatecznem przygotowaniem i skupieniem większej ilości zdecydowanych partnerów?

Niewątpliwie — czasu było mało, ale jeśli zadowolić się mamy doskonałym wypaleniem publicznego „verba veritatis" mocarstwom i prawdopodobnem uniemożliwieniem kontynuacji konferencji „pięciu" w Londynie, to byłoby wprawdzie dużo więcej, niż dotychczas, ale politycznego wyrazu to doskonałe słuszne stanowisko, w przyjętej bez sprzeciwu rezolucji konferencji generalnej nie znalazło.

Bo rezolucja mówi, że komisja jeneralna „prende acte" konkluzji, do których doprowadziły rozmowy pięciu mocastw. Przyjęła więc rezolucję gotową, którą jej podano. Wyrażenie, nieszczęśliwe i uprawniające do precedesów.

A dalej w rezolucji komisja „przyjmuje z zadowoleniem deklarację. według której pięć mocarstw zdecydowało się współpracować na konferencji z innemi reprezentowanemi na niej państwami" w celu wypracowania konwencji! (?)

Co to znaczy? Zadowolenie wszystkich z przyobiecanej współpracy mocarstw! Dlaczegóż i komu potrzebna jest taka deklaracja po dziesięciu miesiącach trwania konferencji?

Dotychczas nikt nie czuł potrzeby dziękowania mocarstwom; nikt nie widział rozgraniczenia i nie zastanawiał się, kto z kim kollaboruje.

Jak mogła przejść taka rezolucja po prawdach, zgotowanych przez przedstawicieli Polski i Jugosławji?

Ta rezolucja zupełnie nie idzie w parze z dyskują, z zastrzeżeniami i nie powinna była przejść tak gładko, bez sprzeciwu, literalnie w... trzy minuty. Polityczny sens dyskusji komisja zmarnowała, nie uchwyciła okazji, jaką jej stworzyła inicjatywa polska!

Sprawa naszych długów wobec Ameryki

Warszawa, 19.12. Dziś o godzinie 9 rano zebrała się pod przewodnictwem premjera Prystora Rada Ministrów na wielogodzinne posiedzenie. Na porządku dziennym była sprawa stanowiska Rządu polskiego wobec długu amerykańskiego. O wyniku posiedzenia nie wydano dotąd żadnego komunikatu. Długość narad świadczy o trudnościach, jakie nasuwają się przy rozwiązaniu tego problemu.

Według obiegających pogłosek, Rząd polski szuka jakiegoś sposobu wyjścia w rokowaniach z Ameryką, np. wypłacania zobowiązań towarami i obligacjami. W kołach ministerstwa Skarbu wyrażają wątpliwość czy do zredagowania odpowiedzi polskiej dojdzie już w ciągu dnia dzisiejszego. Prawdopodobnie rzecz ta jeszcze się nieco przewlecze.

Walka o zniżkę cen artykułów kartelowych

Warszawa, 19.12. — Pertraktacje o zniżkę cen artykułów przemysłowych, prowadzone przez min. Przemysłu i Handlu, dobiegają końca. Rozmowy z przemysłowcami zostały już zakończone, o ich rezultatach jednak nie wydano się dotąd eficjalnego komunikatu.

Jak donosi agencja Press, do zgody przemysłowców na zniżkę cen doszło tylko w niektórych gałęziach produkcji, a więc ma być zniżona cena szkła o 25 proc. i cena naczyń emaljowanych o 15 proc.

Natomiast przedstawiciele innych branż, a zwłaszcza ciężkiego przemysłu zajęli stanowisko oporne, oświadczając, że zniżenie o ile nie podniesie zbytu, narazi ich na poważne straty. Zwiększenia zaś konsumcji należy się spodziewać. Szereg przemysłów oświadcza, że mógłby zniżyć ceny tylko, o ile chodzi o projektowane przez Rząd roboty inwestycyjne.

Przemysłowcy wysunęli ze swej strony jako postulat nierozerwalnie związane z ew. zniżką cen obniżenie pewnych składników, kosztów produkcji, jak np. taryfy kolejowej, świadczeń ubezpieczeniowych i t. p.

Wobec tego kontratakn przemysłowców, stanowisko ministerstwa Przemysłu i Handlu jest dotąd niezdecydowane. Nie odmawia ono słuszności niektórym argumentom, wysuwanym przez kartele, stoi jednak na stanowisku, że najpierw powinnaby nastąpić obniżka cen przemysłowych, a dopiero potem możnaby przystąpić do wypełnienia postulatów przemysłowców w sprawie taryf i innych.

Przemysłowcy natomiast stoją na stanowisku wręcz przeciwnym.

Teroryści ukraińscy przed Sądem doraźnym
Ciąg dalszy

Drugi dzień procesu czterech członków U. O, W. — odbył się w gmachu szpitala powszechnego, na oddziale chirurgicznym.

Przesłuchani byli świadkowie, ranni w czasie napadu: Jan Klimczak, woźny urzędu, Euzebjusz Kohman, kierownik urzędu skarbowego, Michał Dębicki, kasjer i Eugenjusz sługowski, posterunkowy.

Zachowanie oskar. uległo radykalnej zmianie. Zachowują się mniej arogancko, a chwilami podczas badania rannych, okazują nawet przygnębienie.

Swiadek Klimczak zeznaje, że znajdując się przy drzwiach wejściowych usłyszał pierwsze strzały i w tej chwili padł rażony kulą w klatkę piersiową. Zdołał ujrzeć jednego z napastników osk. Daniłyszyna.

Drugi zkolei zeznawał świadek Kohman. Siedział z kasjerem Dębickim. Nagle w drzwiach ukazało się dwóch osobników krzycząc: „Ręce do góry.!" i posypały się strzały rewolwerowe.

W tej chwili prokurator zwraca się bezpośrednio z pytaniem do Daniłyszyna:

— Z jakiego rewolweru pan strzelał?

Tu następuje sensacja. Daniłyszyn, który nie dawał odpowiedzi na żadne pytanie — odpowiada:

— Nie przypominam sobie.

Wówczas prokurator pyta,

— A z jakiego rewolweru strzelał pan do ś. p. Hołówki.

W tym momencie powstaje ostra scysja obrony z prokuratorem załagodzona przez przewodniczącego.

Zeznania Dębickiego pokrywają się z zeznaniami św. Kohmana.

Trzeci zkolei wniesiony zostaje na salę posterunkowy Sługowski, który zeznaje, że o godzinie 10.30 wieczorem, zostali zawiadomieni telefonicznie o napadzie w Gródku Jag.

W drodze, w pobliżu toru kolejowego natknęli się na dwóch osobników, którzy zaczęli strzelać.

W tym momencie następuje druga niespodzianka.

Daniłyszyn przyjmuje na siebie winę obu strzałów.

W trzecim dniu procesu odbyło się dalsze przesłuchiwanie świadków.

Najpierw zeznawał Stankiewicz, który na pytanie, czy może poznać napastników odpowiada przecząco.

Interesant, kupiec Winter, został ranny w rękę. Mimo krzyków „Stój!" uciekł, nie oglądając się za siebie, nie może więc nikogo poznać.

Ferdynand Koller, kolejarz z Glinnej Nawarji, znajdując się na stacji usłyszał dwa strzały. Wyszedł i znalazł pod drzwiami rannego posterunkowego Sługuckiego. Po odnalezieniu Kojata, który już nie żył zawiadomił urząd śledczy we Lwowie o napadzie.

Po 10 minutowej przerwie sąd odczytał zeznanie ciężko rannego kasjera pocztowego M. Styblewskiego przebywającego w szpitalu w Stryju.

Sąd przesłuchał jeszcze Stanisława Piętraka, kolejarza z Glinnej Nawarji. Według jego zeznań, posterunkowy Sługocki zatrzymał Biłasa, nie Daniłyszyn co jest sprzeczne z zeznaniami Biłasa.

TELEGRAMY

Wizyty Litwinowa

Berlin, 19,12. Bawiący obecnie w Berlinie sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow, złożył w dniu dzisiejszym wizytę Schleicherowi i Neurathowi.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych z Sowietami

Warszawa, 19.12. W najbliższych dniach nastąpi w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-sowieckiego układu o nieagresji oraz paktu koncyljacyjnego. Ceremonja ta odbędzie się w min. Spraw Zagranicznych, między min. Beckiem a posłem sowieckim Owsiejenką.

Simon chory

Londyn, 19.12. Angielski minister spraw zagranicznych Sir John Simon nagle zachorował, tak że wyjazd jego do Genewy, który miał nastąpić w niedzielę, został odroczony. W związku z powyższem obrady Rady Ligi Narodów nad konfliktem anglo-perskim mają być odłożone na później.

Procesy polityczne po N. Roku

Warszawa, 18.12. W procesach politycznych, które mają się toczyć w Warszawie z początkiem roku przyszłego, mają być poraz pierwszy zastosowane przepisy nowej procedury karnej, skracającej w znacznym stopniu rozprawy przed sądami apelacyjnemi.

Pierwszą z tych rozpraw będzie proces o krwawe demonstracje w dniu 14 go września 1930 r., w którym sąd postanowił nie przesłuchiwać świadków oskarżenia, ale poprzestać na odczytaniu ich zeznań, złożonych poprzednio.

W ten sposób ilość świadków zmniejszy się około 50 osób.

Nowe banknoty 100-złotowe.

Warszawa, 18.12 Państwowa wytwórnia papierów wartościowych pracuje obecnie nad wypuszczeniem nowej emisji banknotów 100-złotowych.

Przypuszczać należy, że ukażą się one już w lutym.

Apostolstwo pracy

Wiedeń. Powołując się na mowę Ojca świętego, wygłoszoną do słuchaczów uniwersyteckich na temat apostolstwa pracy, a w szczególności na temat konieczności znalezienia syntezy między wymogami etyki chrześcijańskiej a zasadami gospodarczemi, według których musi być prowadzone każde przedsiębiorstwo, organ katolików, „Reichspost", wyraża radość z tego powodu, że tego samego stanowiska odnośnie do pracy zawsze bronił w Austrji. „Reichspost" wzywa wszystkich członków stronnictwa chrześcijańsko - społecznego, aby według wskazówek Ojca świętego zrozumieli znaczenie apostolstwa pracy i poparli odnośną akcję czynników katolickich.

Ruch emigracyjny

Wobec zamierzeń rządu argentyńskiego wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1933 r. poważnych ograniczeń w udzielaniu wiz argentyńskich, emigrancji, pragnący wyemigrować do Argentyny, winni przyśpieszyć swój wyjazd.

Zainteresowani powinni wobec tego śpiesznie załatwić formalności wyjazdowe i uzyskać wizy argentyńskie przed dniem 1-go stycznia 1933 r.

W sprawie wyjazdu osadników na Kolonje w Cordobie.

Rodziny, pragnące wyjechać do Argentyny w celach osadniczych na kolonje w Cordobie, podlegają następującym warunkom:

1) Rodzina winna się składać conajmniej z 2 osób, zdolnych do pracy na roli. Do takiej rodziny mogą się przyłączyć bliżsi krewni.

2) Osadnicy muszą posiadać pieniądze na wykup kart okrętowych. Karta okrętowa dla osadników kosztuje dol. 75 od osoby dorosłej powyżej lat 10.

3) Poza opłatą kosztów przejazdu, koloniści muszą wpłacić tytułem zadatku na ziemię 330 pezów argent. za działkę wielkości 33 hektarów.

4) Niezależnie od tego osadnicy muszą wpłacić gotówką 120 pezów, jako należność za 2 konie lub woły robocze, zdatne do pracy, 1 krowę, oraz 2 świnie, jak również 60 pezów za wyżywienie w ciągu najbliższych miesięcy pobytu. Razem łącznie z zadatkowaniem na ziemię kolonista musi posiadać 510 pezów, czyli około 130 dolarów.

Pierwszy transport osadników-kolonisów wyruszył z Warszawy dnia 14 grudnia br.

Ceny kart okrętowych do Stanów Zjednoczonych i Kanady dla cudzoziemców, reemigrantów i turystów zostały podwyższone i wynoszą w kl. 3-ciej dol. 117, a nie dol. 112, jak było dotychczas. Nowy cennik obowiązuje narazie dla nieemigrantów. Nowa taryfa kart okrętowych do Północnej Ameryki z dnia 19 grudnia r. b. obowiązywać będzie prawdopodobnie również emigrantów.

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych.

Najbliższe transporty emigrantów Stanów Zjednoczonych Am. Półn. T-wa Linja Gdynia—Ameryka i United States Lines na okręt „Pułaski" odchodzą z Warszawy dnia 2 i 3 stycznia 1933 r., z Gdyni zaś dnia 5 stycznia. Następny transport odchodzi z Warszawy dnia 4 lutego, z Gdyni zaś 8 lutego 1933 r. Wszyscy emigranci, którym termin ważności wizy amerykańskiej upływa przed dniem 8 lutego, muszą wyjechać pierwszym transportem (dnia 5 stycznia z Gdyni)

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

106.

— Będziesz milczała zarówno jak i ja! — odrzekł hrabia nieporuszony — i nie udasz się na drogę sprawiedliwości...

— Któż mi przeszkodzi?

— Ja.

— Ależ dla czego? Dla czego?

— Nie rozumiesz pani?

— Nie rozumiem.

— A więc wytłumaczę jej. Dla ocalenia honoru otoczyliśmy urodzenie córki pani tajemnicą, a pani chcesz dać obcym klucz do niej... Rozumiesz pani teraz? Czy pójdziesz ogłaszać hańbę swoją?

— Nawet w przewidywaniu wstydu, o którym wiesz, że jest niezasłużonym, nie zrzeknę sie poszukiwań mojego dziecięcia.

— Nazwisko, które pani nosisz jest mojem — odrzekł hrabia wyniośle — mam więc prawo żądać, by pozostało ono bez skazy, pozostało takiem, jakiem było w chwili, gdy je ofiarowałem dla ocalenia honoru pani i jej rodziny. Czy jest pani ofiarą, czy występną, plama pozostałaby, skoroby tylko świat zaczął cię podejrzewać, a zostałaś pani hrabiną de Lucenay dla tego właśnie, by cię nikt nie podejrzewał. Potrzeba przyjąć konsekwencje małżeństwa, zawartego w takich warunkach!... Zresztą by przekonać panią, iż nie pragnę działać jako jej władca nieubłagany, proponuję: jedźmy dziś albo jutro do Channevieres i zdajmy się na sąd ojca pani...

— Więc — rzekła Henryka — nie masz pan litości nad mą rozpaczą, nad mą męczarnią, nad memi łzami! nie uczynisz nic dla odszukania mej córki! Ale nie zwracając się do władzy można rozpocząć poszukiwania za pośrednictwem ajentów... Możemy szukać sami.

— To inna rzecz... Na tej drodze nie odmawiam pomocy.

— Dziękuje ci z całego serca i przepraszam za przykre me słowa. Powinieneś mnię wytłumaczyć... ja tyle cierpiałam!

— Zapomnijmy o tem! pomówimy gdy odpoczniesz i uspokoisz się... naradzimy się nad środkami jakie mamy przedsięwziąć i pojedziemy do Chennevieres.

— może zawiadomić Anusię by przyjechała powiedzieć nam co stało się tam po moim wyjeździe.

— Nie zapomnę o niczem co może przynieść ulgę w twej boleści. Lecz ponieważ już późno, więc idź na spoczynek i staraj się zasnąć.

XXIV

Hr. de Lucenay opuścił pokój swej żony i udał się do swego apartamentu .

— To Magdalena uczyniła!— mówił do siebie.—To ona zwala nowy kłopot na me ramiona... Więc rozpoczyna już swą zemstę! Lecz jakim sposobem dowiedziała się o przybyciu na świat tego dziecka?... A więc wie wszystko! Zgodziła się na zawieszenie broni, jeżeli przystanę na jej warunki i na drugi dzień łamie je i wypowiada wojnę! Trzeba skończyć z nią jak najpredzej!... niepodobna zwlekać... Co do dziecka... cóż mię ono obchodzi? Wcale nie mam interesu by ono żyło! Jeżeli umrze, a ja nie będę podejrzewany o jego śmierć, to mogę mieć trzy miljony więcej!

Dufour, pomimo otrzymanego pozwolenia udania się na spoczynek czekał w garderobie na swego pana.

— Ty tutaj! — zawołał hrabia zdziwiony, spostrzegłszy go.

— Myślałem, że może pan hrabia będzie mnie potrzebował.

— Myliłeś się; nie potrzebuję cię już dzisiaj.

— Więc pan hrabia nie ma nic do powiedzenia mi?

— Względem czego?

— Względem pewnego planu którego wykonanie miał mi pan hrabia powierzyć.

d. c. n.

Ostatnie wiadomości

Rewelacja Ottona Strassera

Berlin, 19.12. W programie niemieckiej partji faszystowskiej „Die Schwarze Front“ brat Grzegorza Strassera Otto ogłosił dłuższy artykuł, w którym zaznacza, że kanclerz Schleicher miał się wyrazić, że gdyby Hitler miał dążyć do nowych wyborów, to ogłosi rewelacyjne dokumenty o źródłach, skąd Hitler otrzymuje pieniądze na cele swej partji.

W sprawie tej ukazało się ze strony urzędowej sprostowanie dowodzące, że Schleicher żadnych takich oświadczeń nie dawał.

Wystąpienie Goebosa

Budapeszt, 19.12. Premier Goemboes oświadczył publicznie w dniu wczorajszym, że stawia najoficjalniej w świecie żądanie rewizji traktatów pokojowych. Uchwalenie przez Konferencje Pięciu Mocarstw prawa do równości zbrojeń musi być pierwszym krokiem do rokowań o rewizję traktatów.

Nowy gabinet francuski

Paryż, 19.12. Przedłożona w dniu wczorajszym wieczorem do zatwierdzenia prezydentowi republiki lista gabinetu Paul Boncoura przedstawia się następująco:

Premjer i min. Spraw Zagranicznych Paul Boncour, minister Spraw Wewnętrznych Chautemps, minister Sprawiedliwości—Abel Cardey, minister Spraw Wojskowych — Daladier, minister Marynarki Wojennej — Leygues, minister Lotnictwa — Painleve, minister kolonij — Sarraut, minister Finansów i Budżetu — Cheron, minister Pracy — Dalimier, minister Marynarki Handlowej — Leon Meyer, minister Oświaty — Monzie, min. Opieki Społecznej — Danielou, min. Poczt. i Telegrafów — Laurent - Eynac, min. Robót Publicznych — George Bonnet, min. Rolnictwa — Queille, min. Handlu — Julien Durand, min. Pensyj i Rent — Miellet.

Gabinet Paul Boncoura składa się jak widać z Radykałów - Socjalistów, Socjalnych Republikanów, Jedności Republikańskiej Senatu, Lewicy Radykalnej i Lewicy Niezależnej.

Teka finansów dostała się w ręce znanego „specjalisty“ oszczędnościowego Cherona.

Premjer Paul Boncour oświadczył, po zatwierdzeniu jego gabinetu przez prezydenta republiki w Pałacu Elizejskim, przedstawicielom prasy, że program obecnego rządu będzie jedynie dalszym ciągiem programu rządu Herriota

Berlin—Hamburg na szynach w 135 minutach

Berlin, 19 12 Dziś odbyła się pierwsza próba nowego typu motorówki t. zw. „Zeppelina na szynach“.

„Zeppelin“ odbył pierwszą podróż z Berlina do Hamburga w czasie 142 minut, zaś drogę powrotną 135 minut.

„Zeppelin“ kursować stale będzie pomiędzy Berlinem i Hamburgiem od lutego przyszłego roku.

Wicemin. Szembek w Rumuji

Bukareszt. Podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych, p. Szembek, przybył do Bukaresztu, witany na dworcu przez wiceministra spraw zagranicznych Radulescu i członków poselstwa polskiego. P. Szembek zabawi w Bukareszcie 5 dni. Złoży on królowi listy, odwołujące go ze stanowiska posła R. P. Bukareszt. Min. Szembek złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Titulescu, który wyjeżdża dziś wieczorem do Białogrodu.

Chwila bieżąca.

— Ambasador Stanów Zjednoczonych Am.Półn. P. Lammot Belin złożył w dniu wczorajszym wizytę marszałkom Sejmu i Senatu.

— Do Londynu przybyła Amy Johnson, bijąc rekord na szosie Capetown — Londyn.

—Sąd doraźny w Wadowicach skazał 19-letniego Berneckiego, mordercę pocztyljona Świątonia na karę śmierci. Obrona wniosła do P. Prezydenta prośbę o ułaskawienie.

KRONIKA

Kalendarzyk

Grudzień 21 Środa	Dziś Tomasza ap. Jutro Zenona Wschód słońca 7.56 Zachód słońca 16.00

Z repertuaru Teatru i Kin.

Kino „Odeon“. „Kabirja“ z Blanką Albertini i Macistesem. Dramatyczne dzieje szlachetnej miłości Patrycjusza i pięknej niewolnicy. — Wspaniała wystawa, krwawe orgje w świątyni Molocha, wojna Kartaginy z Rzymem— to fragmenty z tego rewelacyjnego filmu.

Kino „Nowości“. „Niebezpieczna próba“ i „Grzeszna miłość“

Kino „Grand“. „Serce na wygnaniu“.

Kino „Muza“. „Messalina“ i „Pani jest piękna“

Kino „Atlantic“. „Roznosicielka chleba“ i „Jeźdźcy z Rio Grande“

Kino „Oaza“. „Przygody komisarza Stewensona“

— **„Powiatowy Zarząd Federacji“.** Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Częstochowie zawiadamia, że w dniu 21 grudnia 1932 r. o godz. 19.20., (środa) odbędzie się zjazd delegatów powiatowych Federacji.

Porządek dzienny zjazdu przewiduje: Zagajanie i wybór przewodniczącego. Odczytanie protokułu z poprzedniego rocznego zebrania. Sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Dyskusja i przyjęcie sprawozdań. Wybór nowego Prezydjum—prezesa, 2 viceprezesów, sekretarza i skarbnika oraz delegatów do Zarządu Wojewódzkiego.

Posiedzenie zjazdu Federacji odbędzie się w lokalu Magistratu pokój Nr. 16., punktualnie w podanym terminie.

— **Choinka na placu magistrackim.** Magistrat zwyczajem lat poprzednich, wystawi na placu magistrackim zieloną choinkę, iluminowaną różnokolorowemi lampkami.

Powstaje pytanie dla kogo wystawia się tę choinkę? — Czy dla zamożnych dzieci, czy też „dla ubogiej dziatwy, która niema w czem wyjść, czy wreszcie dla zadośćuczynienia tradycji.

Jeśli chodzi o pierwsze i ostatnie uważamy za rzecz zbyteczną narażać się na kompromitacje, a dla ubogiej dziatwy proponujemy w miejsce zielonego krzaka — ofiarować na gwiazdkę coś do zjedzenia i ubrania. A będzie lepiej...

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 21 na 22 b. m. otwarte będą następujące apteki: p. Walocha III Aleja Nr. 50 p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

Szajka włamywaczy

skazana na 3 lata więzienia

Sąd grodzki w Częstochowie rozpoznawał onegdaj na wokandzie karnej sprawę Eugenjusza Szota, Krakowieckiego Franciszka, Jana Ziółkowskiego i Jana Leśniaka — oskarżonych o dokonanie włamania do sklepu Heiningera (ul. Narutowicza 26).

Jak z aktu oskarżenia wynikało w nocy z dnia 13 na 14 listopada b. r. zapomocą oderwania kłódki skradli kilkanaście ubrań na szkodę różnych klijentów, oraz 78 zł. gotówką na szkodę właściciela, łącznej wartości 519 zł.

Skradzione towary przechowywano w mieszkaniach: Bolesława Gorzela ka, Narcyza Raka i Walerji Jagodzińskiej, którzy również zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem paserstwa.

Sędzia Mirman po przesłuchaniu stron i dłuższej przerwie skazał: Franciszka Krakowieckiego na 3 lata więzienia, Eugenjusza Szota — na 2 lata więzienia, Ziółkowskiego — na 1 rok i 6 miesięcy, zaś Gorzelaka i Jagodzińską — na 6 miesięcy z zawieszeniem tej kary na przeciąg lat pięciu, a Raka na zamknięcie w zakładzie poprawczym na przeciąg lat trzech w zawieszeniu.

— **Dlaczego nie czyta gazet.** Małasiewicz Franciszka (Sabinowska 31) zameldowała, że w dniu 17 b. m. do mieszkania jej przyszło 3-ch osobników podających się za agentów sprawdzających dolarówki, żądając okazania dolarówki w celu sprawdzenia. Po uskutecznieniu powyższego przez poszkodowaną, osobnicy ci pozostawili kopertę rzekomo z okazanemi dolarówkami, a gdy stwierdziła zawartość jej na drugi dzień, okazało się, że w kopercie sprawcy pozostawili kawałek papieru.

— **Pogoda.** Odwilż, która spowodowała zanik szaty śnieżnej potrwa conajmniej jeszcze parę dni. Opady śnieżne nie są prawdopodobne, poprawa warunków śnieżnych dla jazdy na nartach przed czwartkiem, a być może wogóle przed świętami Bożego Narodzenia nie nastąpi.

— **Nieszczęśliwy wypadek w „Częstochowiance“.** W dniu 16 bm. o godzinie 11-ej w fabryce „Częstochowianka“ w oddziale snowalnia, robotnik tejże fabryki Ujma Adam, lat 65, zam. w Błesznie, w czasie zakładania szpul na maszynę upadł że stołka wysokości $^3/_4$ metra na posadzkę i doznał złamania prawej nogi powyżej kolana.

— **Pożar w Biskupicach.** W dniu 18bm. o godzinie 17 m. 30 we wsi Biskupice, w zabudowaniach Kimli Antoniego powstał pożar od wadliwego komina, na szkodę którego spalił się dom mieszkalny, stodoła, szopa i sieczkarnia, wartości 1300 złotych.

— **Zatrzymanie kłusowników.** Na terenie posterunku Parzymiechy zatrzymani zostali na kłusownictwie Cieślak Władysław, Król Bolesław i Kopera Feliks, z Albertowa, gminy Lipie, przyczem od Cieślaka odebrano fuzję pojedynkę.

— **Obłowił się na święta.** Ufaer Liba (ul. Najśw. Marji Panny 12) zameldowała, że z jatki przy ul. Małej nr. 26 | 28, za pomocą oderwania skobla, skradziono jej 80 kg. mięsa wołowego i 20 kg. cielęciny, wartości 100 złotych.

— **Porachunki osobiste.** W dniu 17 bm. o godzinie 12-ej na placu fabryki „Metalurgja“ przy ul. Krótkiej nr. 14, na tle osobistych nieporozumień powstała bójka pomiędzy Sendalem Leonem (Tartakowa 24) a Wierzbą Czesławem (Tartakowa 24), Wiesiołkiem Bolesławem (Warszawska 112) i Bronisławem Wiesiołkiem (Bociania 13), w czasie której wszyscy wymienieni odnieśli lekkie uszkodzenie ciała.

Kto wygrał w K. K. O.?

W niedzielę odbyło się losowanie premjowanych książeczek dla dzieci i młodzieży

Wygrane padły na Nr. Nr.: 5238, 5250, 5313, 5354, 5359, 5363, 5378, 5379, 5389, 5391, 5413, 5441, 5460, 5462, 5473, 5486, 5553, 5573, 5670, 5701, 5705, 5728, 5746, 5748, 5766, 5767, 5768,

Tabela loterji państwowej.

Główne wygrane.

Z Warszawy donoszą: Dnia 19 bm. w czwartem dniu ciągnienia 26 loterji klasowej II klasy padły następujące wygrane:

Zł. 15.000 na nr. 1721.

Zł. 10.000 na n-ry.: 62690 104707.

Zł. 5.000 na n-ry.: 2165 114906.

Zł. 2.000 na n-ry.: 46667 74316 83233 91974 91974 93694 122338.

Zł. 1.000 na n-ry : 74710 86339.

Zł. 500 na n-ry.- 19880 28200 43003 53518 92319 103913 126997.

Zł. 400 na n-ry.: 25203 39509 11344 93517 117773 123502 135597 138989.

Zł. 250 na n-ry : 5788 8509 13239 18212 45518 106831 110005 110261 123054 129592.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, środa

12.00 Płyty gramofonowe.
15.00 Program. dla dzieci
16.00 Płyty gramofonowe
17.00 Odczyt dla nauczycieli muzyki pt. „O metodach nauczania śpiewu: absolutnej i względnej“—prof. St. Kazuro
17.20 Komunikat hydrograficzny
17.30 Płyty
18.00 Muzyka taneczna z danc.
19.30 Skrzynka pocztowa
20.00 Prasowy Dziennik Radjowy
20.30 Wiadomości sportowe.
21.30 „Na widnokręgu“
22.00 Muzyka taneczna
23.00 Muzyka taneczna z restauracji

„Nawrócenie“ mandolinistki Prochówny

Słynny proces płockich mandolinistek z marjawickiego klasztoru „arcybiskupa“ Kowalskiego raz po raz odzywa się echem w opinji publicznej.

Proces w apelacji, proces w Sądzie Najwyższym, prośba Kowalskiego o zezwolenie na wyjazd do Ameryki, prośba do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o odroczenie wykonania kary — oto etapy sensacyjnej sprawy tajemnic płockiego klasztoru.

Obecnie gdy wyrok się już uprawomocnił, wychodzą nowe sensacje. Oto już druga z pośród „mandolinistek“ cofa swe zeznania, złożone w sądzie. W czerwcu 1931 roku cofnęła zeznanie Marcjanna Tomesówna w zakonie „siostra Baptysta“. Obecnie „arcybiskup“ Kowalski rozsyła list drugiej „nawróconej„ Zefji Prochówny, noszącej w klasztorze marjawickim imię siostry Teodoty.

Prochówna wróciła do klasztoru i pisze:

„Spieszę zawiadomić cały świat, że to co było zeznane przez świadków i przezemnie jest nieprawdą, bo nasz brat Arcybiskup jest czysty jak kryształ, jak słońce. Najdroższy nasz brat Arcybiskup jest ideałem i wzorem czystości nieskalanej żadnym grzechem zmysłowym. jak woda czysta w szklance, tak czystym jak nasz drogi brat Arcybiskup. A tyle miał obelg, niesłusznie przez nas mówionych. Za te same obelgi brat Arcybiskup powinien być uznany za świętego“.

Nieco dalej siostra Prochówna mówi o św. Zarębskim, który uważany był za inspiratora procesu Swiadka tego Prochówna nie uważa bynajmniej za kryształowa szklankę.

„Te wszystkie rzeczy co zeznawali świadkowie są to szczerą i prawdziwą komedją Zarębskiego. Zarębski myślał, że odziedziczy Felicjanów Marjawicki. Ale Pan Jezus wziął sprawę i prowadzi. Sama jestem świadkiem jak Badowska, Osinówna, Fijałkowska przyszły do klasztoru w nędzy i biedzie — a potem były ubrane czysto i żadnych braków nie miały, bo brat Arcybiskup sam nie zjadłby, byle inni mieli wygody“.

Następnie Prochówna zajmuje się tą częścią swych zeznań w sądzie, które składane były przy drzwiach zamkniętych.

„Zeznałam, że miałam dziecko z br. Arcybiskupem, że lubieżnie byłam całowana przez niego, który jest samą świętością. Otóż jest nieprawdą. Dlaczego tak zeznałam? Z przyczyny Zarębskiego, bo on mnie namówił, byłam głupia i niedoświadczona. Ja miałam dziecko z b. mężem Dziewulskim, który został wyrzucony z klasztoru za czyny niemoralne. On również mścił się na naszym Najdroższym Arcybiskupie i zapierał się swego dziecka“.

Wezwaniem wszystkich zbłąkanych do powrotu na łono marjawitów — kończy się ten niezwykły list.

Ze świata.

(X) **Fałszywy Mac Donald.** „Berliner Tageblatt“ donosi z Paryża o następującem zdarzeniu: podczas debaty w izbie deputowanych nad spłatą raty grudniowej Ameryce. W pewnej chwili premjera Herriota zawezwano do telefonu, przyczem premjerowi francuskiemu oświadczono, iż chce z nim mówić premjer angielski, Mac Donald.

Gdy Herriot podszedł do telefonu, ze zdumieniem usłyszał, iż przemawia jakiś mężczyzna, który podaje się za prywatnego sekretarza Mac Donalda. Rzekomy sekretarz oświadczył Herriotowi, w imieniu Mac Donalda, iż rząd angielski zmienił swój pogląd i postanowił nie płacić Ameryce raty grudniowej.

Herriot niezwłocznie polecił sprawdzić informację. Zatelefonowano natychmiast do Londynu, gdzie w angielskiem ministerjum spraw zagranicznych stwierdzono, iż premjer Mac Donald nie wydawał takiego polecenia swemu sekretarzowi. Premjer Herriot padł więc ofiarą podstępu.

Przypuszczalnie autorem tego złośliwego żartu był rojalista francuski

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni wydawniczej „DRUKARZ“

Druk. „Udziałowa“ w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.